

Prof. Leszek Gilejko

Temat, czy problem jaki został zaproponowany przez pana Andrzeja Celińskiego i panią Prof. Marię Jarosz, o którym mam mówić dotyczy tworzenia nowej struktury społecznej w wyniku procesu transformacji dokonującej się w Polsce. Struktura ta bowiem jest odzwierciedleniem, czy też w niej właśnie występują największe przejawy społecznego zróżnicowania. Posiada ona charakter klasowo-warstwowy. Oznacza to, że występują w niej, są jej głównymi segmentami, poza układem warstwowym także te cechy, które moglibyśmy nazwać strukturą klasową. W swoim opracowaniu zamieszczonym w prezentowanej książce, piszę o głównych procesach społecznych, jakie dokonują się w trakcie transformacji. Procesy te nazywamy strukturotwórczymi i tworzą one nową strukturę społeczeństwa polskiego. Poza powrotem dawnych klas społecznych, bądź też dużymi zmianami społecznymi występującymi w tzw. starych klasach – tych, które ukształtowały się i funkcjonowały jeszcze w okresie poprzednim, w warunkach, jak to łagodnie mówimy „realnego socjalizmu” procesy te tworzą nowe podstawy zróżnicowania społecznego. Krótko mówiąc nastąpiło wyraźniejsze zróżnicowanie naszego społeczeństwa. Najwyraźniejszą podstawą tej nowej strukturyzacji naszego społeczeństwa i posiadania przez nie charakteru strukturalnego, zróżnicowania opartego na podziale na klasy i warstwy społeczne jest przede wszystkim to, że występują w nim bardzo głębokie nierówności społeczne. Te głębokie nierówności społeczne są też podstawą jej konfliktowego charakteru. Takie cechy struktury społecznej nadają jej klasowy charakter. Głębokość zróżnicowania wyrażają zarówno ogólniejsze, powszechnie używane wskaźniki dla charakterystyki zróżnicowania społecznego, jak i porównania międzynarodowe. Bardzo istotne jest to, co podkreśla wielu autorów – że realizujemy w Polsce najbardziej elitarny model struktury społecznej w porównaniu z innymi krajami, także naszymi sąsiadami należącymi do Unii Europejskiej, krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Ten najbardziej elitarny model struktury społecznej jest podstawą tego, że można

mówić o wyraźnym klasowo-warstwowym zróżnicowaniu naszego społeczeństwa, a także trwałości tejże struktury. Nadaje to jej silną ostrość.

Druga, bardzo ważna cecha, poza głębokim zróżnicowaniem, rzutująca na taki właśnie charakter struktury, są pewne dodatkowe, specyficzne właściwości struktury społecznej w Polsce, społecznego zróżnicowania.

Bardzo ważną - moim zdaniem - właściwością tej struktury i w związku z tym zróżnicowania społecznego jest to, że posiada ona charakter pokoleniowy. Mówiła o tym także profesor Maria Jarosz charakteryzując szanse i możliwości młodego pokolenia. Z jednej strony bowiem ma ono nowe możliwości związane z poprawą składników scholaryzacji, zwłaszcza, jeśli chodzi o edukację na poziomie wyższym, będące rezultatem polskiej rewolucji edukacyjnej. Z drugiej jednak strony, jeśli chodzi o możliwości zatrudnienia, uzyskiwanie odpowiedniej płacy, zarobków i dochodów, te szanse są bardzo silnie ograniczone i zróżnicowane. Rodzi to znane procesy klasotwórcze, czyli utrwalania cech położenia społecznego, dziedziczenia cech tego położenia.

Drugą bardzo ważną cechą struktury społecznej, jest jej rodzinny wymiar. Rzutuje on na przekaz pokoleniowy, przekazywanie biedy, położenie człowieka zdeterminowane sytuacją rodzinną. Dzieje się to w pewnych grupach społecznych właśnie grupach klasowo-warstwowym. Dziedziczenie biedy umacnia strukturę społeczną, zaostrza ją silnie. To powoduje, że sytuacja dzieci w Polsce jest znacznie gorsza w porównaniu z wieloma krajami europejskimi. Mówię tutaj o krajach znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie, krajach Europy Środkowej i oczywiście o krajach Europy Zachodniej.

Jest jeszcze jedna, bardzo istotna cecha, bardzo istotna właściwość struktury społecznej w Polsce. Tą dodatkową specyfiką zróżnicowania w Polsce, co również wynika ze wszystkich statystyk międzynarodowych, także europejskich – są bardzo niskie płace. Niskie płace są specyficzną cechą struktury społecznej w Polsce. W porównaniu z innymi krajami europejskimi – mam na myśli te

bardziej rozwinięte kraje europejskie jak i będące na podobnym poziomie. Stanowi to dodatkowo bardzo ważny czynnik wskazujący na to, że struktura polskiego społeczeństwa posiada klasowo-warstwowe uwarunkowania i kształt. Tworzy ją tradycyjny mechanizm relacji między kapitałem i pracą. Pierwszy problem więc to głębokość zróżnicowania i jego charakter.

Drugi problem, który też sygnalizuję w swoim opracowaniu i o czym pisałem również w innych pracach pod redakcją profesor Marii Jarosz, zarówno we wspomnianej tutaj „*Polska, ale jaka?*”, czy też „*Wygrani i przegrani polskiej transformacji*” i innych opracowaniach, to fakt, że dwa środowiska społeczne w Polsce – środowisko robotnicze i szeroko rozumiane środowisko chłopskie, tradycyjna wieś są największymi przegranymi. Robotnicy najbardziej zostali dotknięci procesami prywatyzacji i restrukturyzacji gospodarki, najwięcej było wśród nich bezrobotnych. Wieś zaś silnie się zróżnicowała. Ostatnio prasa pisze często o tym, że wieś jest kosmicznie zróżnicowana. Z jednej strony bowiem powstają gospodarstwa farmerskie, ma miejsce zwiększenie się średniej wielkości gospodarstwa rolnego w Polsce, z drugiej strony mimo pomocy europejskiej, funduszy europejskich, większość ludności wiejskiej zasila szeregi rodaków pogrążonych w ubóstwie.

Jeśli chodzi o środowisko robotnicze z kolei to wiadomo, że dokonał się wielki transfer z sektora publicznego do sektora prywatnego. W sektorze tym z kolei najczęstszym miejscem pracy robotników w Polsce jest small biznes. Sytuacja robotników w tych małych zakładach pracy jest znacznie gorsza w porównaniu do wielkich przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym, czy dużych przedsiębiorstw mających charakter publiczny.

Poza tym występuje też silne zagrożenie w sferze warunków pracy. Wreszcie, co jest szalenie istotne, ale stanowi dodatkowy element związany z pracą – to fakt, że stosunki pracy miewają charakter XIX wieczny. Rzutuje to na zróżnicowanie społeczne, tworzy nowe podstawy jego trwałości i głębokości.

Istnieje wreszcie ponad półtoramilionowa - jak się szacuje - liczba osób pracujących nie na podstawie umowy o pracę, a na podstawie zlecenia czy umowy o dzieło z niskimi zarobkami i brakiem zabezpieczenia społecznego – takiego, jakie występuje w cywilizowanym świecie jako zjawisko powszechne. Wszystko to powoduje w moim przekonaniu, że struktura społeczna w Polsce ma wyraźnie tendencję polaryzującą, a zróżnicowanie społeczne pozostaje w dalszym ciągu silne. Nie ograniczają go występujące niewątpliwie zjawiska awansu. Robotnicy uczestniczyli i uczestniczą nadal także w procesie tworzenia powracającej klasy biznesu, ale ich większość znajduje się w położeniu wyznaczonym granicą minimum socjalnego. Do tego dochodzi jeszcze kwestia porzucenia, braku reprezentacji ich interesów, co potwierdzają liczne badania. Kończąc chcę przypomnieć, że mamy do czynienia w Polsce przynajmniej z czterema czy pięcioma kwestiami społecznymi. Te kwestie społeczne jednocześnie są czynnikami i obszarami rodzącymi zróżnicowanie i wyznaczającymi jego rozmiary. Są to: ubóstwo, bezrobocie, niskie zarobki, dostęp do edukacji, do usług zdrowotnych i wreszcie istniejący w dalszym ciągu kryzys mieszkaniowy. Rynek mieszkaniowy nadal silnie różnicuje nasze społeczeństwo, tworząc z jednej strony getta bogactwa a z drugiej strony – przy bardzo niskim rozwoju budownictwa socjalnego, komunalnego, tworząc pogarszające się warunki mieszkaniowe dla znacznie większej części społeczeństwa. Związane jest z tym zjawisko bezdomności, które wynika nie tylko z obyczajowo-kulturowych przyczyn, ale ma swoje uwarunkowania społeczne. Ubóstwo, zagrożenie bezrobociem, niskie płace i ograniczony dostęp do najważniejszych usług oraz trwający nadal kryzys mieszkaniowy są czynnikami strukturotwórczymi i nadają jej ostrość, a zróżnicowaniu trwałość. Działania na rzecz ograniczenia zróżnicowania powinny się stać jednym z najważniejszych zadań dla polityków, władzy państwowej i organizacji społecznych.